

# Janusz Misiewicz

---

## Adaptacja Biblii w katechezie do poziomu słuchaczy z uwagi na zawarte

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 6/2, 147-152

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ MISIEWICZ

## ADAPTACJA BIBLIJ W KATECHEZIE DO POZIOMU SŁUCHACZY Z UWAGI NA ZAWARTE W NIEJ WEZWANIE

Skuteczne przepowiadanie wiary musi być zawsze w jakimś stopniu wyznaczone przez jego odbiorców. Już w Nowym Testamencie spotykamy się z faktami świadczącymi o tym, że ewangeliści sami, w zależności od sytuacji, w jakiej znajdowały się ich gminy i środowiska, określały sposób, formę, ujęcie i strukturę przepowiadania<sup>1</sup>.

Poważne uwzględnienie sytuacji odbiorców w posłudze słowa przyczyniło się do zmiany poglądów na temat miejsca rzeczywistości ziemskiej w katechezie. Jest ona bowiem czymś więcej niż samą tylko analogią, punktem dojścia czy też miejscem zastosowania katechezy. Stąd też obecna propozycja adaptacji (dostosowania) tekstów biblijnych do poziomu katechizowanych ma egzystencjalne i antropologiczne nachylenie. Takie ujęcie można nazwać egzystencjalną interpretacją Pisma Św. w katechezie. W niej bowiem rzeczywiście dokonuje się dialog między człowiekiem a Bogiem. Można tu również mówić o interpretacji aktualizującej i angażującej. Prowadzi ona do oświeclania, osądzenia i ukierunkowania egzystencji człowieka według planu Bożego<sup>2</sup>.

Zdaniem A. Bartha szczytową formą przepowiadania słowa Bożego jest doprowadzenie do tego, aby przepowiadanie owo było nie tylko relacją czy wypowiedzią, lecz stało się przede wszystkim osobistym wezwaniem Boga skierowanym do każdego słuchacza<sup>3</sup>. Chodzi więc o to, aby słowo Boże odpowiednio przeżyte, stało się - jak mówi autor - osobistą „prawdą dla mnie” (*Die Wahrheit für mich*)<sup>4</sup>. Nasuwa się więc pytanie: w jaki sposób może się to dokonać?

<sup>1</sup> J. K r e m e r, *Czytać Biblię, ale jak? Krótki wstęp do lektury Pisma Św.*, Lublin 1988, s.49.

<sup>2</sup> M. M a j e w s k i, *Współczesne kierunki katechetyczne*, RTK 18(1971) z.3, s.193.

<sup>3</sup> K. B a r t h, *Die Bibel im Religionsunterricht. Aspekte einer biblischen Didaktik und Methodik*, Donauweorth 1973, s.77.

<sup>4</sup> Tamże.

W Piśmie świętym istnieją teksty i wypowiedzi wiary dotyczące Boga - tego, co On mówi i czyni - sformułowane przedmiotowo w trzeciej osobie np. „Bóg powołuje...”, „Jezus wzywa...” itd. W Biblii obserwujemy jednocześnie pewnego rodzaju „przejścia” w bezpośrednie rozmowy z Bogiem, prowadzone w drugiej osobie; tak jest między innymi w psalmach, hymnach (por. np. Łk 1, 68-80), czy modlitwach (por. np. Jdt 9, 2-14). Powstaje więc pytanie: gdyby tak w katechezie mogło dokonać się takie „przejście” z relacji o Bogu prowadzonej w trzeciej osobie do rozmowy z Nim w osobie drugiej, wówczas sam katechizowany mógłby łatwo rozpoznać w tekście biblijnym samego siebie; on sam mógłby stać się partnerem Bożego dialogu, a biblijna relacja (*Aussage*) stałaby się dla niego Bożym wezwaniem (*Zusage*)<sup>5</sup>.

W dydaktyce biblijnej i w obecnym sposobie adaptacji chodzi bowiem o taką transformację tekstu biblijnego, aby dziecko - czy szerzej katechizowany - rozpoznał w tekście samego siebie, swoje własne losy, a Boże wezwanie skierowane zostało bezpośrednio do niego. Chodzi więc o to, aby czytając tekst on sam stał się partnerem Bożego dialogu, by mógł w nim w pełni uczestniczyć<sup>6</sup>. Ponieważ dziecko samo z siebie nie potrafi takiego „przetworzenia” dokonać, wówczas z pomocą powinien mu przyjść doświadczony katecheta. Zdaniem M. Ranga, w Piśmie Św. istnieje wiele perykop zbudowanych według formuły spotkania (*Formgesetz der Begegnung*), w których dochodzi do dialogu człowieka z Bogiem<sup>7</sup>. Takie teksty jak: „Mów Panie, sługa Twój słucha” (1 Sm 3,10), „Kogo mam posłać? - Oto ja: pošlij mnie” (Iz 6,8), „Odtąd będziecie rybakami ludzi” (k 5,10) itd. potwierdzają biblijny fakt, że historia działa Boga w życiu człowieka jest najpierw historią ich spotka. To Bóg spotyka i powołuje człowieka, okazuje łaskę, upomina, przebacza. On wkracza w ludzką historię i nawołuje do słuchania, do wiary, do podjęcia decyzji.

Osobnym zagadnieniem stają się tu różnorodność reakcji na Boże wezwanie. Człowiek bowiem może na nie odpowiedzieć lub nie. Może je usłyszeć, przyjąć z wiarą bądź je odrzucić. Przyjął tak, jak przyjął grzeszny Zacheusz, bądź odrzucił, jak bogaty młodzieniec. Cóż zatem stanowi istotę tej odpowiedzi? Chrystusowe powiedzenie z Ewangelii: „*Twoja wiara cię uzdrowiła*”, wskazuje na jądro ludzkiej odpowiedzi - na wiarę. To wiara człowieka sprawia cud, który czyni Bóg a nie odwrotnie. Cud jest jedynie testem wiary - demaskuje ją i umacnia<sup>8</sup>.

Czytając perykopy biblijne zbudowane według „formuły spotkania”, bardzo trudno jest pozostać wobec nich obojętnym; sam ich styl, budowa, tematyka do-

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> W. B a r t h o l o m ä u s, *Zur Didaktik der Bibel im Religionsunterricht*, KB 101(1976) H.3, s.145-154.

<sup>7</sup> M. R a n g, *Handbuch für den biblischen Unterricht*, t. II. Tübingen 1949, s.233.

<sup>8</sup> Goethe ustami Fausta twierdzi: „Das Wunder ist des Glaubens liebstes Kind”. J. W. G o e t h e, *Faust. Die Tragödie*, Berlin 1955, s.776.

magają się wręcz towarzyszenia ich bohaterom od początku aż do ko ca. Jest jednak wielką sztuką rozpoznać tą „spotkaniową” właściwość czytanego tekstu oraz pozwolić mu w czasie katechezy zadziałać<sup>9</sup>.

W obecnym więc sposobie otwarcia tekstu Pisma Św. na katechizowanych chodzi o takie włączenie ucznia w akcję biblijną, aby w zdarzeniach biblijnych, losach ich bohaterów, Bożych wezwaniach odkryli wewnętrzne wezwanie skierowane do samych siebie. Przeczytany tekst Pisma Św. ma więc stać się dla niego „spotkaniem” z Bogiem - tak jak Boga spotkali kiedyś Abraham, Mojżesz czy Dawid. Ma wreszcie stać się okazją do podjęcia osobistej odpowiedzi na Boże wezwanie, mimo iż w pierwotnym tekście biblijnym skierowane jest ono do kogoś innego<sup>10</sup>.

Spotkanie z Bogiem i jego wezwaniem dokonuje się w codziennym życiu człowieka. Tak było dawniej w czasach Starego i Nowego Testamentu, tak jest i dziś. Cytowany już M. Rang, powołując się na Karla Jaspersa, wyróżnia dwie typowe sytuacje w życiu człowieka: tzw. „dzień powszedni” i „sytuacje graniczne”<sup>11</sup>. „Dzień powszedni” to czas, który przebiega według ustalonych schematów i określonego porządku. Obejmuje on stałe formy wzrastania, wychowania, rozwoju. Dziecko chodzi do szkoły, rodzice do pracy. Jest to czas, w którym nic nadzwyczajnego się nie dzieje, a życie biegnie sobie spokojnym rytmem. W „sytuacjach granicznych” zaś pojawia się coś niezwykłego i nieprzewidzianego, coś, co burzy statyczny porządek „dnia powszedniego”. Są to m. in.: miłość, radość, śmierć, zdrada, ból, wina czy strach<sup>12</sup>. W „sytuacjach granicznych” człowiek budzi się nagle z „drzemki codzienności” i musi podejmować decyzje. Wtedy nagle wszystko staje się niepewne; wszystko staje się niebezpieczne, a on sam musi sobie z tym jakoś poradzić. Życie ludzkie rozwija się więc pomiędzy codziennością „dnia powszedniego” a wydarzeniami „sytuacji granicznych”, pomiędzy odprężeniem a napięciem, w dniu i nocy, w czuwaniu i spaniu, w pracy i odpoczynku.

Również i Pismo Św. zawiera elementy „dnia powszedniego”, jak i „sytuacji granicznych”. Omawiając możliwość otwarcia Biblii na dziecko i zwracając uwagę na to, do czego w danym tekście wzywa Bóg, więcej miejsca należy poświęcić „sytuacjom granicznym”. Przede wszystkim dlatego, że sami katecheci bardzo często nie dostrzegają faktu „sytuacji granicznych” w opisach biblijnych, a co za tym idzie - w życiu człowieka, w życiu dziecka. Ukazują na przykład dojście do wiary wielkich postaci biblijnych Starego Testamentu, ich pierwsze spotkania z Bogiem, jako coś zwyczajnego i codziennego; gdy tymczasem były to dla nich „sytuacje graniczne”, domagające się nieraz wręcz zmagania się z „Wielkim Nieznanym”

<sup>9</sup> K. B a r t h, jw., s.79.

<sup>10</sup> Tamże, s.78.

<sup>11</sup> R a n g, jw., t.I, s.63

<sup>12</sup> Tamże, s.64.

(por. Rdz 32,30). I tak Abraham musi opuścić kraj, w którym żył on i jego rodzina i wybrać się - jak to nazywa Kierkegaard - „w bojaźni i trwodze” - w nieznaną, w poszukiwaniu ziemi obiecanej (Rdz 12n), Mojżesz wezwany przez Boga ma wyprowadzić swój lud z niewoli (Wj 3,1n), młodego Samuela budzi Głos w świątyni i wzywa do prorokowania w imię Jahwe (1 Sm 3,1n) itd. Spotkanie i wezwania Boga nie były więc dla nich czymś zwyczajnym czy oczywistym; odpowiedź bowiem na to wezwanie prowadziła często do zmiany dotychczasowego życia, sposobów zachowa, norm, ocen, narażania się na niebezpieczeństwa, a nawet śmierć<sup>13</sup>.

Również w Nowym Testamencie znajduje się wiele tekstów, które są odzwierciedleniem „sytuacji granicznych” w życiu swych bohaterów. Należą do nich przede wszystkim przypowieści i opisy cudów. Przykładem mogą tu służyć przypowieści o niemiłosiernym współśludze (Łk 12,41n), nielitościwym dłużniku (Mt 18,23-35), rozsądnych i nierozsądnych pannach (Mt 25,1-12), cud uzdrowienia opętanego (Łk 4,33n), czy uciszenie burzy na jeziorze (Łk 8, 22n). Ciekawa jest również przypowieść o synu marnotrawnym, której poświęcimy trochę więcej miejsca (Łk 15,11-32). W stosunkowo skąpym opisie Św. Łukasza znajdujemy odzwierciedlenie wielu niezwykłych życiowych sytuacji: wyjście syna z rodzinnego domu (w. 13), głód i bieda w obcym kraju (w. 14), decyzja powrotu do domu (w. 15-16), reakcje starszego brata (w. 25-30). Jakże paradoksalna jest, z ludzkiego punktu widzenia, reakcja ojca: „A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się ma szyję i ucałował go” (w. 20). Zachowanie jego jest przeciwieństwem „zwykłego” ludzkiego postępowania, które nakazywałoby najpierw przykładowie ukarać krnąbrnego syna. On tymczasem - przebacza, raduje się, pociesza. W dalszym przebiegu katechezy należy więc doprowadzić do porównania „zwyczajowego” ludzkiego postępowania z postępowaniem, które wypływa z wezwania tekstu i wezwania wiary. Ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym, zdawałoby się, powinien okazać gniew i ukarać młodszego syna (tego domaga się przecież ludzka sprawiedliwość), tymczasem on przebaczył mu i przyjął z niezwykłą miłością i radością.

Podczas katechezy dziecko powinno więc zrozumieć, iż w tekście tym Jezus wzywa każdego człowieka do podobnych zachowań. Każdy wierzący w Jezusa młody chrześcijanin powinien w podobnych sytuacjach życia niejako zająć miejsce ewangelicznego ojca i tak jak on miłować i przebaczać. Takie jest wezwanie Boga (*Zusage*) zawarte w tekście opowiadania o marnotrawnym synu. Interesująca jest zatem nie tylko fabuła wydarzenia - relacja (*Aussage*), ale „wejście” w tekst i odnalezienie w nim siebie.

W praktycznej realizacji katechezy porządek i kolejność czynności może, a nieraz musi być, odwrotny. Najpierw trzeba obudzić lub uświadomić katechizowanym

<sup>13</sup> K. Barth, jw., s.81.

drzemiące w nich pytania i problemy, uczynić je osobistymi, domagającymi się rozwiązania i decyzji, by następnie zwrócić się do słowa Bożego oświeclającego i wzywającego do współdziałania ze sobą. Wtedy dopiero słowo Boże nabierze dla konkretnego katechizowanego aktualności i żywotności. Dopiero wtedy Pismo Św. stanie się księgą żywą, którą trzeba odczytywać w życiu<sup>14</sup>.

Przy zastosowaniu tak pojętej zasady praca z tekstem biblijnym powinna przebiegać w sposób następujący:

1. rozpoznanie sytuacji, jakie pojawiają się w życiu dziecka (choroba, śmierć kogoś bliskiego, radość itd.)
2. odszukanie i rozpoznanie podobnych w Piśmie Św., (np: w życiu bohaterów opowiadań biblijnych)
3. postawienie pytania: do czego wzywa mnie w tym opowiadaniu Bóg, jaką mam podjąć decyzję? (przejście z fazy *Aussage* do *Zusage*)
4. odpowiedź na Boże wezwanie

Dydaktyka biblijna sugeruje, aby z omawianą zasadą adaptacji tekstu biblijnego, czyli otwarciem Pisma Św. - mając na uwadze to, do czego wzywa tekst - zaczekać do okresu dojrzwania. Pełnego bowiem i dogłębnego zrozumienia paradoksów „historii spotka” i Bożych wezwań w tekstach Pisma należy oczekiwać nie wcześniej niż w ostatnich klasach szkoły podstawowej. Niemniej również dzieciom młodszym można w trakcie katechezy z Pismem Św. zwrócić uwagę na niezwykłość pewnych biblijnych zdarzeń czy sytuacji. Nawet bardzo małe dzieci potrafią już doskonale ocenić błąd i winę na przykład marnotrawnego syna oraz dostrzec niezwykle dobro i miłość ewangelicznego ojca<sup>15</sup>.

Wspomniano już wyżej, że przedstawiona zasada adaptacji nie jest łatwa w realizacji na etapie katechezy dzieci młodszych. Zdecydowanie lepiej przeprowadza się ją z dziećmi starszymi i młodzieżą. Jednak zasadnicza jej trudność bardziej dotyczy poprawności działań katechety niż dziecka. Jeśli więc katecheta umiejętnie nawiąże do różnych sytuacji z życia dziecka, a później zdoła odkryć przed nim tekst biblijny pod kątem jego wezwania - wówczas droga do podjęcia decyzji zgodnie z Bożym wezwaniem zawartym w tekście będzie otwarta a katecheza osiągnie swój cel.

Z praktycznego i pedagogicznego punktu widzenia ten sposób adaptacji tekstu znalazł pośrednio swoje zastosowanie i uzupełnienie w tzw. teorii „curriculum”<sup>16</sup>. Jej twórca Saul Robinsohn uważał, że wychowanie polega na odpowiednim przygotowaniu wychowanka do sprostania sytuacjom, wobec których stawia go życie. Widział więc trzy podstawowe zadania. Pierwsze polega na określeniu i zidentyfi-

<sup>14</sup> Charytański, *Rola i miejsce Pisma Św. w katechezie po Soborze Watykańskim II*, w: *W kregu zadań i treści katechezy*, red. W. Kubik, Kraków 1992, s.54-55.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> M. Majewski, *Fundamentalne problemy katechetyki*, Lublin 1981, s.59nn.

kowaniu sytuacji, którym uczeń powinien stawić czoła. Następnie należy określić kwalifikacje, do nabycia których ma się przyczynić nauczanie i wreszcie ustalić konkretne cele dydaktyczno-pedagogiczne<sup>17</sup>. Teoria wychowania „curriculum”, przyjęta w Niemczech na przełomie lat 1969/70, poszła jednak w złym kierunku. Zakwestionowała mianowicie naczelną rolę Pisma Św. w katechezie. Biblia według tego planu nauczania nie miała centralnego i stałego miejsca w nauczaniu. Obecność tekstów biblijnych w katechezie była dosyć luźna. Można było ją zastąpić inną treścią - jakimś opowiadaniem z bajki, sagi, względnie współczesnym przykładem. Usuwanie Biblii doprowadziło więc do laicyzacji katechezy. Droga ta na pewno nie była właściwa i poprawna. Pismo Św. jest przecież źródłem i normą wszelkiego nauczania w Kościele. Musi więc mieć w katechezie odpowiednią do tej roli pozycję i znaczenie. Fałszywe rozwiązania teorii „curriculum” należało więc odrzucić.

---

<sup>17</sup> B. K u s z, *Biblia w katechezie wczoraj i dziś*, w: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991, s.114.